

Sygn. akt I ACa 650/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 lipca 2014 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Tadeusz Nowakowski
Sędziowie:	SSA Aleksandra Marszałek (spr.) SSA Ewa Głowacka
Protokolant:	Katarzyna Rzepecka

po rozpoznaniu w dniu 3 lipca 2014 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **M. K.**

przeciwko (...) **S.A. w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Świdnicy

z dnia 7 lutego 2014 r. sygn. akt I C 898/13

1. **zmienia zaskarżony wyrok w punkcie II w ten sposób, że zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki dalszą kwotę 20.000 (dwadzieścia tysięcy złotych) oraz w punkcie III w ten sposób, że zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki 2.200 zł kosztów procesu;**
2. **oddala dalej idącą apelację powódki i w całości apelację strony pozwanej;**
3. **zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki 1.600 zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 7 lutego 2014 r. Sąd Okręgowy w Świdnicy zasądził od strony pozwanej (...) Zakłady (...) na rzecz powódki M. K. 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną śmiercią męża powódki w wypadku komunikacyjnym oraz oddalił dalej idące powództwo, to jest o dalszą kwotę zadośćuczynienia (30.000 zł) i odszkodowanie z tytułu pogorszenia sytuacji życiowej (30.000 zł).

Sąd ten ustalił, że S. K. – mąż powódki zmarł 28 lipca 2008 r. na skutek obrażeń, jakich doznał w wypadku komunikacyjnym w dniu 19 kwietnia 2008 r. W wypadku tym poszkodowana była też powódka. Powódka i S. K. byli małżeństwem od 1972 r. Stanowili udany, partnerski związek.

Nagła śmierć męża była dla powódki dużym szokiem. Do chwili obecnej towarzyszy jej silne uczucie osamotnienia, pustki. Powróciła do wewnętrznej równowagi. Uczestniczy w życiu swoich dorosłych dzieci, zamieszkujących poza granicami kraju. W toku postępowania likwidacyjnego strona pozwana wypłaciła powódce 30.000 zł z tytułu pogorszenia sytuacji życiowej.

Sąd pierwszej instancji uznał, że podstawą roszczenia powódki jest art. 448 k.c. bowiem, więzi rodzinne należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych chronionych m.in. przepisami kodeksu cywilnego – art. 23 i 24 k.c. oraz wyżej powołanym art. 448 k.c. Za adekwatną kwotę do doznanej krzywdy uznał

Sąd Okręgowy 30.000 zł.

Od powyższego orzeczenia apelacje wniosły obie strony.

Powódka zaskarżyła wyrok, co do oddalonej kwoty 30.000 zł zadośćuczynienia domagając się zmiany orzeczenia i zasądzenia dalszej kwoty 30.000 zł. Zażądała naruszenia prawa materialnego – art. 448 k.c. i prawa procesowego – art. 233 § 1 k.c., które doprowadziło do błędnego określenia wysokości zadośćuczynienia.

Strona pozwana zarzuciła naruszenie art. 448 k.c. w zw. z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych przez przyjęcie,

że pozwany co do zasady ponosi odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych powódki na mocy zawartego przez sprawcę deliktu ubezpieczenia OC, naruszenie art. 24 k.c. i 448 k.c. przez zasądzenie zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych, mimo, że powódka nie jest bezpośrednio poszkodowana deliktem, naruszenie art. 448 k.c., 24 k.c. i 233 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i przyznanie powódce zadośćuczynienia mimo, że nie udowodniła naruszenia dóbr osobistych. Skarżąca wniosła o zmianę wyroku i oddalenie powództwa.

Sąd Apelacyjny zważył:

Apelacja strony pozwanej jest bezzasadna, zaś powódki uzasadniona w części.

W pierwszej kolejności odnieść się trzeba do zarzutów apelacji strony pozwanej, kwestionuje ona, bowiem zasadę odpowiedzialności. Wbrew jednak

jej wywodom przeprowadzona przez Sąd pierwszej instancji wykładnia przepisów i wskazana podstawa prawna rozstrzygnięcia jest prawidłowa.

Zgodnie z art. 34 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (ustawa z 22 maja 2003 r., Dz. U. 2013/392 tekst jednolity, ze zmianą), z którego zdaniem skarżącego wynikać ma brak odpowiedzialności ubezpieczyciela w ramach umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, odszkodowanie z tej umowy przysługuje, jeżeli kierowca lub posiadacz pojazdu obowiązani są do odszkodowania

za wyrządzoną szkodę w związku z ruchem tego pojazdu, a której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź utrata lub uszkodzenie mienia. Właśnie z opisaną w tym przepisie sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie, skoro kierowca ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej u pozwanej zawinił wypadek, w którym śmierć poniósł mąż powódki. Powołany przepis wskazuje, że jakie skutki zdarzenia ponosi ubezpieczyciel odpowiedzialność za sprawcę, natomiast w żaden sposób nie ogranicza tej odpowiedzialności do, jak chce skarżący, zamkniętego katalogu dóbr, który pomijać ma dobra osobiste.

Wszak skutkiem uszkodzenia ciała może być naruszenia tak istotnego dobra jak zdrowie, a skutkiem śmierci naruszenie dobra osób bliskich zmarłego, jak więzi rodzinne. Nie ma też znaczenia powoływana w apelacji okoliczność, że powódka

nie była osobą, przeciwko, której skierowane było działanie sprawcy. Przepisy kodeksu cywilnego przewidują w sytuacji, jak niniejsza, szereg roszczeń dla osób bliskich – odszkodowanie za pogorszenie sytuacji życiowej, renta (art. 446 § 2

i 3 k.c.). Nie ma podstaw ku temu, by odmiennie traktować zadośćuczynienie

za naruszenie dóbr osobistych. Przy takim ujęciu chronionego dobra – prawo do więzi rodzinnych – jest zrozumiałym, że poszkodowanym będą osoby bliskie, które właśnie tego prawa zostały pozbawione i że to ich dobra zostają bezpośrednio naruszone. Stanowisko takie jest już ugruntowane w judykaturze, której przykłady przytoczył Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu swego orzeczenia.

Chybione też są zarzuty wskazujące na nie udowodnienie naruszenia dobra osobistego. Śmierć osoby bliskiej zawsze doprowadza do zerwania więzi emocjonalnych. W niniejszej sprawie wykazano, że powódka pozostawał w związku małżeńskim 36 lat i było to małżeństwo udane. Ustalił Sąd wzajemne relacje małżonków i ich związki. Niewątpliwie, więc więź taka istniała, jej zerwanie, pozbawienie prawa do dalszego życia w satysfakcjonującym związku jest w oczywisty sposób naruszeniem dobra, o którym mowa.

Przechodząc do apelacji powódki uznać trzeba, iż ma rację powódka podnosząc, że zasądzona kwota zadośćuczynienia jest zbyt niska. W wyniku wypadku powódka w wieku 58 lat stała się osobą samotną, gdy mogła jeszcze oczekiwać wielu lat życia w związku małżeńskim. Krzywda była tym większa,

że wywołana nagłym zdarzeniem a osamotnienie powódki większe, bowiem jej troje dzieci zamieszkuje poza krajem, co w oczywisty sposób rzutuje na częstotliwość

i bezpośredniość kontaktów. Wsparcie rodziny, na które powołuje się Sąd, które niewątpliwie ułatwiło powódce przejście przez najtrudniejsze chwile, nie mogło umniejszyć poczucia krzywdy wywołanej śmiercią męża i nagłym zakończeniem związku. Trzeba też mieć na uwadze, że od daty wypadku upłynęło już blisko 6 lat, czas na tyle długi, że pozwalający powrócić do równowagi i przeorganizować

życie bez osoby bliskiej. Nie może to jednak umniejszać krzywdy powódki i jej doznań w dacie tragicznego zdarzenia i bezpośrednio po nim. W tej sytuacji za odpowiednie uznać trzeba zadośćuczynienie w kwocie 50.000 zł, co skutkuje zmianą wyroku

i zasądzeniem dalszej kwoty 20.000 zł.

Z tych wszystkich względów na mocy art. 386 § 1 i 98 k.p.c. orzeczona jak w sentencji.

KP